

Przedwyborcza wojna religijna

18 marca 2023

Kiedy prowadzona z inicjatywy Judenratu „Gazety Wyborczej” oraz żydowskiej telewizji dla Polaków, czyli TVN, kampania obsrywania Jana Pawła II, że to niby „wiedział, a nie powiedział”, została wzbogacona o przypadek 16-letniego samobójcy, który nie tylko był w przeszłości „molestowany” przez – niestety nie księdza, tylko cywilą, w dodatku opiekującego się młodzieńcami – rząd „dobrej zmiany”, a także Polskie Stronnictwo Ludowe, doszli do wniosku, że tak smakowitych spraw nie można zostawić samopas, żeby w roku wyborczym zerował na nich bez przeszkód obóz zdrady i zaprzaństwa.



Jak bowiem powiedział pewien biskup-sybaryta, nie tylko dla grzeszników Pan Bóg stworzył rzeczy smaczne. Dla sprawiedliwych też, a może nawet – zwłaszcza. Toteż Prawo i Sprawiedliwość, a niezależnie od tego – Polskie Stronnictwo Ludowe – postanowili własnymi piersiami bronić Jana Pawła II. W tym celu jedni i drudzy sprokurowali projekty specjalnej uchwały sejmowej, której tekst został uzgodniony na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, a następnie poddany pod głosowanie przez Panią Kierowniczkę Sejmu. Wcześniej Pani Kierowniczka na oczach całej Polski pokazała niebywałą energię, wkraczając między dwóch skaczących sobie do oczu posłów, którzy natychmiast rozeszli się, każdy w swoją stronę. Pojawiły się w związku z tym fałszywe pogłoski, że Pani Kierowniczka kazała im następnego dnia przyjść do Sejmu z rodzicami, co – jak wiadomo – gorsze jest od śmierci. Tedy uchwała w obronie świętego Jana Pawła II została przez Sejm przyjęta większością głosów, a skonfundowany obóz zdrady i zaprzaństwa wyciągnął karty do głosowania i uciekł z sali plenarnej.

Ale bo też kampania obsrywania Jana Pawła II, kardynała Adama Sapiehy, a nawet prymasa Stefana Wyszyńskiego, okazała się dla obozu zdrady i zaprzaństwa niedźwiedzią przysługą. Wprawdzie pan Stefan Niesiołowski, były narodowy chrześcijanin, który po przejściach z nieskromnymi kobietami najwyraźniej pragnąłby wyleczyć się politycznie, rzucił pomysł, by na tym etapie wziąć się za liczne w Polsce pomniki zmarłego Papieża, ale ani dla Wielce Czcigodnego posła Pupki, ani dla prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, którego pomysł zlikwidowania rządowej telewizji został właśnie w Sejmie odrzucony, tego byłoby już za wiele. I tak już strzelili sobie w kolano, basując Judenratowi i żydowskiej telewizji dla Polaków, więc jeszcze tylko pomników by brakowało. Taka akcja bowiem byłaby dla PiS i dla PSL w roku wyborczym prawdziwym darem Niebios, bo czym innym jest podlizywanie się strajkującym kobietom płci obojga, a czym innym – wybory. Toteż pan Rafał Trzaskowski, podczas przesłuchania w żydowskiej telewizji dla Polaków powiedział, że o żadnych pomnikach nie ma mowy. Tym bardziej że temperatura wojny religijnej, rozpętanej w związku z kampanią obsrywania Jana Pawła II osiągnęła taki poziom zuchwałości, że do Ministerstwa Spraw Zagranicznych na dywanik został „wezwany” ambasador USA w Warszawie, pan Marek Brzeziński. Najwyraźniej jednak pan minister Rau przestraszył się własnej odwagi, wobec czego MSZ ogłosiło, że ambasador Brzeziński nie został „wezwany”, a tylko „zaproszony”.

Niewiele to pomogło, bo ambasador Brzeziński wprawdzie pozytywnie odpowiedział na zaproszenie, ale przybywszy do MSZ nie chciał napić się kawy, którą go poczęstowano, tylko zażądał dowodów, że oskarżenia miotane pod adresem Jana Pawła II w ramach kampanii obsrywania nie są prawdziwe. Na takie dictum żaden z tubylczych dygnitarzy nie był przygotowany, toteż byli szczęśliwi, gdy ambasador odwrócił się i wyszedł, zapominając nawet oblać swoich rozmówców kawą. A przecież powinni wiedzieć, że żydowska telewizja dla Polaków, jak zresztą wszystkie inne żydowskie instytucje, jest przez amerykańskich twardzieli otoczona szczególnie troskliwą

opieką, której dowodów dostarczyła już wcześniej pani Żorżeta Mosbacher, przestrzegając, że jeśli ktoś zuchwale podniesie rękę na TVN, to amerykańska władza ludowa mu tę rękę odrąbie.

W kampanii obsrywania nie chodzi bowiem o żadną „prawdę”, tylko o sprawy naprawdę poważne, to znaczy – o pozbawienie narodu polskiego nawet takiej namiastki szlachty, jaką stanowi katolickie duchowieństwo, żeby doprowadzić go do stanu całkowitej bezbronności w momencie, gdy żydowski przemysł holokaustu przejdzie do realizowania „roszczeń” wobec Polski, dla których pozory legalności stworzyli amerykańscy twardziele w postaci ustawy nr 447.

Toteż pryncypialnie postępową, elokwentną blondyną smagą przed kamerą posłów Zjednoczonej Prawicy, że podczas sejmowej debaty nad uchwałą w obronie Jana Pawła II trzymali w dłoniach jego kolorowe fotografie. „Jak w Średniowieczu” – powiedziała z niesmakiem. Najwyraźniej w Wyższej Szkole Gotowania na Gazie musieli uczyć panienki, że w Średniowieczu kolorowe fotografie były już w powszechnym użytku.

W tej sytuacji ani Judenrat „Gazety Wyborczej”, ani żydowska telewizja dla Polaków, nie rezygnują z kampanii obsrywania, dla różnorodności przeplatając ją coraz to nowymi doniesieniami na temat śmierci 16-letniego samobójcy. Stało się bowiem na tym, że denat popełnił samobójstwo z powodu podania przez media informacji pozwalającej zidentyfikować go, jako obiekt „molestowania”, co prawda nie pozostawił on żadnego listu, a w każdym razie – nie słyszałem, by ktoś się na taki dokument powoływał – ale wszyscy skądś wiedzą, że powód był właśnie taki, zaś zainteresowanie sprawą potęgowane jest okolicznością, że matką denata jest posłanka Platformy Obywatelskiej. Tedy sławne dziennikarskie śledztwo Judenratu skręca w tym kierunku, że Radio Szczecin dopuściło się niedyskrecji powodowanej zemstą na posłance, która robiła jakieś kontrole w Lasach Państwowych. Ten przykład pokazuje, że nieboszczyk, a zwłaszcza samobójca, jest, zwłaszcza w roku wyborczym, prawdziwym darem Niebios. On już nic nie powie,

więc śmiało można mu w usta włożyć wszystko, czego akurat potrzeba. Toteż okazało się, że chodziło o pieniądze, które ukrywający się w Lasach Państwowych „ludzie Ziobry” mieli porozdawać „parafiom”, podczas gdy wiadomo, że pieniądze te powinny zasilić organizacje pozarządowe propagujące dzieciobójstwo. Myślę, że jeśli Judenrat się postara, to odnajdzie jeszcze więcej interesujących tropów, aż w końcu któryś z nich doprowadzi go do Jana Pawła II, którego można będzie wtedy obarczyć odpowiedzialnością również za to samobójstwo i skreślić z listy świętych.

Tedy dla równowagi na koniec dobra wiadomość. Oto nadchodzi „koniec Putina”. Coś takiego musi pocieszyć prezydenta Zełeńskiego, którego amerykańscy twardziele nie chcieli wpuścić na ceremonię rozdania „Oskarów”. Najwyraźniej CIA czegoś tu nie dopatrzyła, podobnie jak FBI, która dopuściła do bankructw kolejnych banków. Jak w tej sytuacji Ukraina ma zwyciężyć?

Autorstwo: Stanisław Michalkiewicz

Źródło: Goniec.net